

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI
Kioski P.K.O.
Ceny 0/1
Za wstawiennictwo
10 gr. w tyg.
70 gr. w dekadzie

*Biblioteka Narodowa
Warszawa*

ennik Białostocki



Lepsza miłość niż korona Edward VIII zrzeka się tronu Piękna rozwódka wstrząsnęła losami W. Brytanii



Król Edward VIII i wybranka jego serca.

LONDYN, 4.12.

Konflikt między rządem Anglii, a królem wywołany zarządzeniem króla poślubienia dwukrotnej rozwódki Amerykanki, pani Simpson zbliża się do swego punktu kulminacyjnego.

Wczoraj o godzinie 11 rano, Poseł Attlee (socjalista) zapytał premiera, czy może złożyć oświadczenie o zagadnieniu konstytucyjnym.



Wczoraj król konferował z premierem.

Decydujące chwile Kłopotliwe pytania w Izbie Gmin

Izba gmin zebrała się w piątek o godzinie 11 rano. Poseł Attlee (socjalista) zapytał premiera, czy może złożyć oświadczenie o zagadnieniu konstytucyjnym.

O godz. 10-ej sekretarz osobisty ks. Yorku m'odszego brata króla Edwarda, sir Eric Merville był przy jedy na Downing Street.

prawie angielskim nie istnieje, i że nie ma również prawnych podstaw do przyznania, że żona króla nie stała się jego żoną.

Deklaracja premiera kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub spekulacjom kompromisowym i czyni wyraznym, że istnieje tylko dwie ewentualności: albo król wyznie się z tronu, albo król wyznie się z tronu.

Rozwój sytuacji wskazuje raczej na tę ostatnią alternatywę.

Premier Baldwin odpowiadał na interpelację sprawiał wrażenie człowieka bardzo zmęczonego.

W piątek rano przeważały w opinii publicznej nastroje optymistyczne co do rozstrzygnięcia zarządu konstytucyjnego.

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że na skutek wczorajszych rozmów króla z matką, braćmi i premierem Baldwinem położenie znacznie poprawiło się.

Mówią, że istnieje propozycja, rozważana obecnie, która będzie do przyjęcia dla wszystkich czynników zainteresowanych.

Premier Baldwin prowadzi rozmowy z przedstawicielami dominacji na ten temat.

Król abdykuje prawdopodobnie

we wtorek

Prasa francuska obszernie omawia zarząd konstytucyjny w Anglii.

„Echo de Paris” pisze: Wydaje się, że dni gabinetu Baldwin'a są policzone. Nawet w wypadku porozumienia między rządem a królem, trudno byłoby Baldwinowi pozostać na czele gabinetu.

„L'Oeuvre” pisze: Gdyby chodziło tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest tajemnicą, że siośnki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne.

Konserwatyści i liberałowie milcząco potępiali króla za jego demokratyczne poglądy, radykalizm społeczny i niedostateczną, ich zdaniem, poszanowanie dworskiej etykiety.

„Excelsior” donosi, że król Edward powziął rzekomo decyzję abdykacji na rzecz księcia Yorku.

Decyzja ta ma zostać opublikowana we wtorek, o ile król nie zmieni jej pod wpływem swego otoczenia.

(Dalsze wiadomości o małżeństwie króla — na str. 2-ej i 3-ej).

P. premier Sławoj-Składkowski w Tarnopolszczyźnie

TARNOPOL, 4.12. Na teren województwa tarnopolskiego przybył dziś w godzinach rannych p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

Na granicy województwa zameldował się p. Premierowi p. wojewoda dr. Bilyk. (m).

Polska zatrzymuje srebrny medal olimpijski

Międzynarodowa Federacja Jędrzecha

uchyliła decyzję olimpijskiej jury

W czwartek późnym wieczorem prezes Polskiego Związku Jędrzeckiego p. Brochwicz-Lewiński otrzymał depesze od przewodniczącego polskiej delegacji na kongres Międzynarodowej Federacji Jędrzeckiej gen. Grzmot-Skotnickiego, z której wynika, że Międzynarodowa Federacja Jędrzecka uchyliła decyzję jury d'appeal na Olimpiadzie odbierając nam zdobyty srebrny medal olimpijski na konkursie mili-

tari w Berlinie.

Na mocy tej decyzji Polska ostatecznie zatrzymuje srebrny medal olimpijski i drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji olimpijskiego wszechstronnego konkursu uezdiania.

Decyzja Międzynarodowej Federacji, której szczegóły nie są jeszcze na razie znane jest niewątpliwie dużym sukcesem naszej delegacji na kongresie.

Ewentualny następca Edwarda VIII



Na wypadek abdykacji króla Edwarda na tronie angielskim zasiadłby ks. Yorku. Następczynią tronu w tym wypadku zostałaby 5-letnia jego córka księżniczka Elżbieta.



Złóża węgla brunatnego odkryto koło Konina

Nad Warą w pobliżu Konina odkryto złoża węgla brunatnego, znajdujące się na głębokości kilku metrów. Biedniejsza ludność, a zwłaszcza bezrobotni, przybywają masowo na teren węgłowy, wydobywając węgiel na opał.

W najbliższym czasie ma być przeprowadzone szczegółowe badania geologiczne nowodkrytych złóż węglowych: jeśli tereny będą nadawały się do eksploatacji, zostaną one zabezpieczone. (w)

Bitwa jedenastu samolotów w powietrzu

Jedenastu samolotów na wysokości tysięcy metrów wzięło udział w walce nad granicą polską. Rozpaczliwie ewoluowały maszyny, tracąc przy tym „zabawę” malować na celu walczyć przeciwnika „na muszke” i wreszcie finał — wstrząsający po-

dynek samolotu sowieckiego z włoskim — oto relacja bitwy powietrznej, jej świadką p. T. B-skiego, wywołującego drżenie grozy swą okropnością.

Wstrząsającą tę relację podajemy na str. 5-ej.

Ze Stanisławowa — pod Madryt Zgon robotnika

walczącego w szeregach rządowych

Rodzina Kowalczyków zamieszkałych w Stanisławowie otrzymała z Hiszpanii wiadomość o zgonie ich krewnego Ludwika Kowalczyka, który zmarł z ran, otrzymanych na froncie pod Madrytem.

Przed kilkoma laty wyemigrował on do Francji, gdzie otrzymał pracę w jednej z kopalń zagłębia węglowego Lille.

Po utracie pracy, Kowalczyk za-

pośrednictwem biura werbunkowego, działającego wśród sier robotniczych, zaangażował się do t. zw.: korpusu im. Jarosława Dąbrowskiego walczącego w Hiszpanii na stronie wojsk rządowych.

Rodzina zamierza wystąpić do władz madryckich z żądaniem odškodowania oraz wypłacenia jej kwoty jakie należały się Kowalczykowi tytułem wynagrodzenia za udział w walkach. (w)

Już czas

Pierwsze dni Sejmu sprawiły w opinii wrażenie korzystne.

Pełne wiary w lepszą przyszłość państwa i narodu oświadczenia kierowników rządu, wypływające z dynamiki teraźniejszości, wzmościły w społeczeństwie nastroje optymistyczne, jakie pod wpływem poprawy gospodarczej zaznacza się już zaczęły.

Pierzechny i rozwiły się ostatecznie masy obaw dewaluacyjnych. Zamiast grząskiego, wysającego kryzysowego bagna społeczeństwo poczuło pod stopami mocny grunt ustalonej w rzeczywistości gospodarki.

Z tego poczucia rodzi się chęć czynu.

Streszcza się on w jednym wyrazie: inwestycje.

Inwestycje prywatne i publiczne. Budowa dróg, mostów i kanałów. Odnawianie zniszczonych i zużytych przestarzałych urządzeń kopalń, hut, zakładów fabrycznych

motoryzacja kraju, byśmy jak najszybciej ruszyli pełnym biegiem ku dalekim celom pomyślności obywateli Polski i potęg państwa.

Bo na horyzoncie życia naszego wciąż jeszcze wisi ciemna chmura: porównanie z tym, co się dzieje poza wschodnią i zachodnią granicą naszą.

Już w dyskusji sejmowej podnoszono że produkcja metalurgiczna polska w zestawieniu z rosyjską lub niemiecką — to liliput pomiędzy olbrzymami. To samo produkcja węglowa.

Dwie zasadnicze, podstawowe gałęzie przemysłu, jak i całe nasze życie gospodarcze, oczekują na ożywczy strumień inwestycji, który pobudzi je do dalszego wzrostu, jak deszcz rodzący przywiewa roślinę. Już czas na rozprężenie ramion polskich, które z utęsknieniem oczekują na narzędzia czynu i na celową pracę.



Tłumy mieszkańców Londynu przed pałacem królewskim.

Ukonstytuowanie się komisji senackich

Wczoraj przed południem odbyły się posiedzenia konstytucyjne komisji Senatu. Przewodniczącym komisji budżetowej został sen. Kozłowski, zast. przewodniczącym sen. Jędrzejewicz.

Jednocześnie na posiedzeniu komisji dokonano rozstrzygnięć referatów budżetowych.

Referat generalny budżetu powołano sen. Ewerłow, budżetu: Prezydenta Replitej sen. Pawełko, Sejmu — sen. Pełczyński, Senatu — sen. Marjański, Małkowskiego, N. I. K. — sen. Fudakowski, przydziału Rady Ministrów — sen. Siliński, M.S.Z. — sen. Jędrzejewicz, wojaczkowa M.S.W. — sen. gen. Osinski, M.S.W. — sen. Gółuchowski, Skarbu — sen. Siedlecki, Monopoli — sen. Róhowski, Sprawiedliwości — sen. Radziwiłł, Przemysłu i Handel — sen. Lechnicki, Komunikacji — sen. gen. Zarzycki, Rolnictwa — sen. Serożyński, Oświaty — sen. Erenkreutz, Opieki — sen. Kwaśniewski, Funduszy Pracy — sen. Kozłowski, Poczt i Telegrafów — sen. Polakowski, Emerytur — sen. Decycki, Rent Inwalidzki — sen. Lewandowski i Długów Państwowych — sen. Heyman-Jarecki.

Inne komisje ukonstytuowały się następująco:

Komisja administracyjna: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Komisja Samorządowa: przewodniczący — wiceprez. Kwaśniewski, zast. — sen. Horbaczewski.

Król angielski opuszcza tron dla amerykańskiej rozwódki Simpson

Dramatyczne rozmowy z matką, premierem i braćmi

(Początek na str. 1-4)

W czwartek król udał się do matki królowej-wdowy Mary na zamek Marlborough, premier Baldwin zaś odjechał do Izby gmin.

Równocześnie radzieli osobno trzej bracia królewscy pod przewodnictwem ks. Yorku.

Po tych konferencjach rozesyłali w Londynie pogłoski, jakoby król zamierzał abdykować.

Natomiast o kompromisie, na podstawie którego pani Simpson byłaby małżonką królewską, a nie królową i jej potomstwo nie miałoby praw do tronu mówi się mniej.

W tej chwili możliwości rozwiązania kryzysu są następujące:

1. Król zdecydować się może na małżeństwo wbrew stanowisku zażenowanego przez rząd. W tym wypadku rząd niewątpliwie podałby się do dymisji.

Król mógłby się wówczas zwrócić do lidera opozycji lorda Attlee o utworzenie rządu Labour Party, aby posel Attlee tej misji się podjął.

Król może polecić utworzenie rządu również szefowi opozycji lordowi postronki Sinclairowi, ale rząd od tego epizodu nie miałby już na pewno żadnych szans.

Wreszcie król może nawet polecić utworzenie rządu kółkami, ale poza Lloyd George'em

który podobno króla popiera, lecz znajduje się obecnie na Jamajce wątpliwe jest, aby ktokolwiek inny podjął się tej misji.

Drugiego też to pierwsze rozwiązanie jest mało prawdopodobne.

2. Król ustąpić może pod naciskiem parlamentu i zrezygnować z małżeństwa, poddając się woli rządu.

3. Król zdecydować może się na abdykację, oddając tron swemu bratu ks. Yorku, tracąc tytuł króla, zachowując jednak przywilegi, do niego osobiste i nadany mu w swoim czasie specjalnym rekrutem królewskim tytuł księcia Kornwali. Małżonka króla pozostałaby w tym wypadku księżną Kornwali.

W każdym razie, według konstytucji brytyjskiej, niewątpliwie jest, że król w jakiegokolwiek sprawie, posiadającej znaczenie państwowe, musi postępować w myśl zażaleń swoich ministrów. Jeżeli zaś nie może przyjąć ich zażaleń to pozostaje mu tylko udzielenie rządowi dymisji i powołanie nowego rządu lub abdykacja.

Akt abdykacji króla nie może się odbyć drogą wyrażoną przez niego woli lub wskutek jego jednostronnego aktu. Król może abdykować tylko za zgodą parlamentu. Abdykacja wymaga poza tym zgody nie tylko parlamentu brytyjskiego, ale także parlamentu dominialnych w myśl statutu Westminsterkiego r. 1931.

Pani Simpson w Wersalu

gościem żony dyplomaty angielskiego

LONDYN, 4.12. Pani Simpson znajduje się obecnie w Wersalu.

Wczoraj wieczorem p. Simpson w towarzystwie swej ciotki udała się samochodem do New Haven skąd odpłynęła do Diepp. Z Diepp

Simpson do Wersalu, gdzie zamieszkała jako gość Lady Mendil, która leżała na rzece w willi Attache Prasy amerykańskiej i przyjaciółki p. Simpsona ambasady Sir Charlesa Mendila.

Polityczno-społeczne podłoże konfliktu króla z rządem

PARYŻ, 4.12.

Korespondent londyński dzienników paryskich zaznacza, iż poza sprawą małżeństwa króla, konflikt taki sławny jest między królem a Baldwinem i rządem może mieć w pewnym stopniu podłoże polityczne, a nawet społeczne.

Dzienniki stwierdzają, że król Edward 8-my chce odstąpić samodzielną rolę polityczną, czego dowodem miałyby być jego ostatnia podróż po Morzu Śródziemnym. Król starał się

Tron albo małżeństwo opinia prasy angielskiej

Prasa angielska obszernie omawia zatarg konstytucyjny.

„Daily Telegraph” pisze: król winien wybrać pomiędzy protekcyjnym małżeństwem a abdykacją. Ministrowie wydają swą opinię, kierowali się w tym względzie prestiżem monarchii i majestatem korony. Oklaski które otrzymał wczoraj premier w Izbie Gmin, świadczy, że stanowisko rządu zostało aprobowane przez większość polityczną. Premierzy dominion również całkowicie stanowisko to popierają.

„Morning Post” również uważa, że król nie może odstąpić z małżeństwa, albo abdykację, wyraża gorące życzenie, aby król zdecydował się na to pierwsze.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

„Daily Mail” pisze: abdykacja oznaczałaby koniec brytyjskiej monarchii o szczególnie wysokich zaletach. Naród pragnie zachować króla, który choć nie jest przez wszystkich, król i ministrowie powinni znaleźć rozwiązanie i mogą to uczynić, jeśli rozważą wszystkie możliwości.

„Daily Herald” zauważa, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony partii pracy. Pismo zwraca uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznacza, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli imperium. Pismo twierdzi, że ministrowie nie mogli znaleźć innego stanowiska.

Na Zamku

Pan Prezydent Replitej przyjął wczoraj prezydenta miasta Warszawa wy p. Stefana Starzyńskiego.

Dzień polityczny

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjechał wczoraj do Łodzi.

Podsekretarz stanu w ministerstwie p. J. Szymbek przyjechał do Łodzi.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.

Dotychczasowego posła austriackiego p. Hoffingera z połączoną wizytą.</

Kawa w Pradze—ostrzygi w Le Bourget

W Pradze spędziłem wieczór, noc i świt, a więc dość czasu wyświecając dla polskiego zwiedzającego miasta. Na ulicach tłoczno od aut. Konie już dawno zniknęły z praskich jezdni.

Znane twarze

W pasażu na Václavské náměstí mieli się szereg barów rybnych, które pełnia tu rolę propagatorów konsumpcji ryb. Trzeba stwierdzić, że ta propaganda jest bardzo celowa od prób, rozpoczyna się w Warszawie. Ryba powinna być tania, świeża, dobrze przyrządzona i estetycznie podana, wówczas może zaspokoić miłośników szerokiego zastosowania w jadłospisach młodych żon.

Z rybnego obiadu kilka kroków do kawiarni hotelu Sroubek. W nałocznej sali z trudem znalazłem miejsce i w tym momencie dostrzegam w kacie przy stoiku dwie dobrze znane z dawnych lat postacie — dwóch panów z Polski.

Czy mnie, aby wzrok nie mylił? Nie!

Ten wysoki barczysty, o rumianym obliczu, to przecież Korfański, poszukiwany w Polsce listami gończymi, teraz pnie się w słowa swego sąsiada — to Kiermich, żony wacny już od dawna tytułu „emigranta politycznego”.

Minowoli szukam trzeciej osoby z tego samego towarzystwa. Powinna chyba i tu wyróżniać się kolierem bez krawata.

Ale nie! w kawiarni Sroubka wszyscy goście mają krawaty nieszczęśliwie związane. Witos przebrany podobno teraz na Morawczyńskiego. Co robi i z czego żyje?

Mówią, że pracuje w prasie czechoskiej, że pisze swoje pamiętniki.

Eljen Magyari

Szybko mija noc przed startem do Paryża. O godz. 11.30 rano jesteśmy na lotnisku i znowu z niepokojem patrzymy w niebo, nad którym klebi się męczno-biały opar. Na lotnisku miłe spotkanie. Z rąk stawy lotniczej wraca właśnie delegacja dziennikarzy węgierskich. Mi ich wywoływałem o Paryż, o mas na Pragę. Na dłuższą pogawiedkę nie ma czasu.

Włec — dwukrotnie „Eljen Magyari” na cześć Węgrom a od nich „Niech żyje Polska”. Miejsce Fekera załotał potężny, metalowy trymorowiec „Vibault”, który nas poniesie aż do Paryża. Kabina wlotka, w niej 10 foteli. Wszystko jest w porządku, szkoda tylko, że na miejscu pilota Barta siedzi jakiś młody człowiek. Patrzmy po sobie z niepokojem. Wielka maszyna, nieopierzona mgła i młody pilot. Co to będzie?

Start

A no nie! Rykły „motory „Vibault” ruszył do startu, poderwał się z ziemi i z miejsca zaczął nabierać wysokości. Wywarł się ponad chmurę i znalazł się nad twarz w twarz ze słońcem. W kinie robi się gorąco. Zdejmujemy nakrycia, a potem i marynarki. Przypomnam sobie o projekcie jednego z wiedeńskich profesorów, który chciał zrobić sanatorium klimatyczne w samolocie. Wcale nieźle pomysł. Słońce grzeje jak w lipcu, to też opalamy się póki czas.

Daleko z boku zostawiamy szlache piwa — Pilzno. W dali widać łagodne pasma górskie. Lot

jest teraz bardzo piękny, pełen słońca i przy pełnej widzialności. Zaczynamy nabierać szacunku do młodego pilota. Manewruje maszyną tak, że widzimy wszystko, co najciekawsze na trasie. Przecinamy rzekę Pegnitz, zniżamy lot i już siedzimy na lotnisku w Norymberdze.

Tłok w powietrzu

Przed budynkiem portu stoją dwa maszyny. Na jednym trzykolorowy sztandar Francji i znaczek „Air France”, na drugim swastyka i „Lufthansa”. Symboliczne braterstwo komunikacji lotniczej.

W Norymberdze jest duży ruch i w powietrzu i na lotnisku. Zaraz po naszym przybyciu lądował wielki trymorowiec Junkers. Teraz przylatuje jeszcze jeden. Kilka naszych sportowców maszyn jest w powietrzu, a 22 stoja uszykowane w dwóch szeregach do startu. Przylatujemy z pomysłowym wiatrem o 10 minut za wcześnie. Zdałmy wypić kawę i rzucić okiem na pistolety, z których białe w oczy wielkie nagłówki o panice na giełdzie paryskiej.

Co się stało? Ktoś rzucił posiew podłochu, że Sowiety wysłały note do Niemiec. Głoda paryska zareagowała na to natychmiast i spadł walorów trwał aż do wieczora, kiedy się rzecz cała wyjaśniła i nastąpiło uspokojenie.

Oczywiście bliff. Międzynarodowy bliff jednej z wielkich agencji, który wywołał wszakże tego dnia wstrząs finansowy nad Sekwaną.

Do Francji!

O godz. 12.20 startujemy, zataczamy wiraz nad stylowymi domkami łagłosej osiedla, mijamy w powietrzu niemieckie maszyny, lecimy nad torem kolejowym, po którym biegą teraz długi wąż wagoników. Jest ciepło i słonecznie. Na wysokości 1500 m mijamy góry, jeziora i zamki, ukryte mawlowiczo w głębi gór. Jesteśmy w Nadrenii, która z lotu ptaka wygląda jak piękny, tkany złotem obrazek. Obłoki dochodzą tylko do 1000 m. Niektóre szczyty góry są wyższe, wyglądałyby teraz tak, jak skały, wychylające się ze spienionych fal oceanu.

Będzie za nami cień samolotu.

rucony na biały ekran. O dziwo! Cień wlewy jest w tęczę aureole. Ziemi nie widać. Pilot szuka Strassburga, żeglując jak kapitan na morzu. Czy można już żyć? Te piękne białe obłoki są bardzo zdradliwe, kryją bowiem pod sobą góry, o które łatwo rozbić maszynę. Robimy wiraż w prawo, teraz w lewo, zmierzamy kurs, jeszcze jeden wiraż i w zupełnej ciemności walimy w dół.

Nie widać nic, ani ziemi, ani nieba. Niewiadomo dokąd lecimy i w co wpadniemy. Chwilą przykra, bo a nasz radio zawiodło...

Nie! Na wysokości 300 m wychylił się z mgły, akurat nad Strassburgiem.

Ostatni etap

Francja wita nas mgłą, deszczem i policjantem w nocnym. Cofamy zegarki o godzinę. Piętny pierwszy na ziemi francuskiej aperiw i o godz. 1.05 jesteśmy już znowu w powietrzu. Ostatni etap. Za niespełna dwie godziny zobaczymy stolicę świata — Paryż. Tymczasem jednak trzeba do niej dobrać, a pogoda znowu się pokorszyła, znowa lecimy tęskniąc za widokiem ziemi.

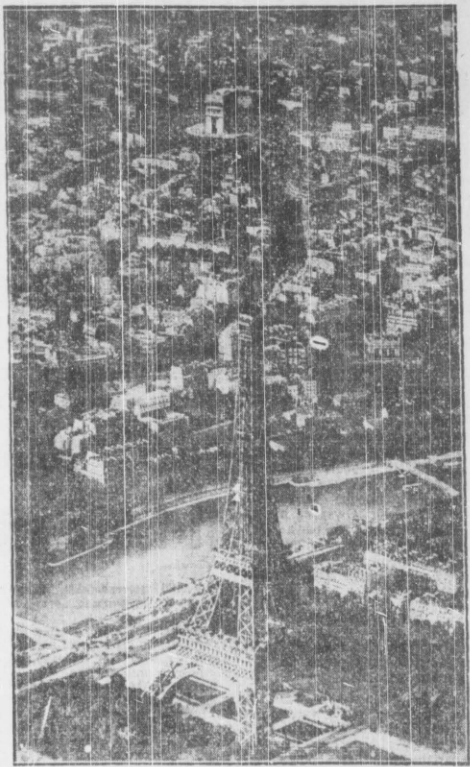
Pilot błędzi wzrokiem w przetrzaskach międzyplanetarnych, radio — operator kreśli niemożliwe korbki, strojąc aparat na różnego fale.

Jest godz. 14.40. Za 10 minut po winien być Paryż, a tu ani śladu ziemi. Ocean obłoków jest bezbrzeżny i nieprzenikniony.

Zaczynamy powoli „schodzić”. Przewym prawym płatem obłok obracamy o 180 stopni i schodzimy już teraz na dobre. Mam wrażenie, jakbym zleździł windę w komnie wyroczyniowym parą.

Jesteśmy już blisko nad ziemią. Widzi ją teraz przypłaszona śnieżem, poczemniła. Pilot wyrównał maszynę, prowadzi ją prosto i nareszcie dostrzegamy czerwone błyski latarni lotniczej na lotnisku w Le Bourget. Była godz. 3 min. 12, gdy nasz „Vibault” siadł zgrabnie na lotnisku i podjechał na beton portu, gdzie czekali już przedstawiciele Towarzystwa „Air France”, tradycyjny fotograf i doskonałe ostrzygi w restauracji lotniska.

L. M.



...o godz. 3-ej po poł. byliśmy nad Paryżem.

Do artykułu obok.

EXPRESS SPORTOWY

Mecz ze Stuttgartem

ciężką próbą stołecznego pięściarstwa

Kapitan zwłokow Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego Jan Urban, wyznaczył do takowania do składu bokserskiego reprezentacji Warszawy na niedzielną mecz ze Stuttgartem zawodnika Małab „Bism” w wadze ciężkiej.

Mecz odbędzie się o godz. 12 w niedzielę w sali Cyruks warszawskiej.

Program walk przedstawiać się będzie następująco:

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

Waga musza: Stätter (Stuttgart) — Rundstein (Warszawa); w. koźnola: Ott (Stuttgart) — Czortek (Warszawa); w. półciężka: Ostlander (Stuttgart) — Polus (Warszawa).

Waga półciężka: Zeller (Stuttgart) — Sewerynak (Warszawa); w. średnia: Hald (Stuttgart) — Piarski (Warszawa); w. półciężka: Ackerman (Stuttgart) — Doroba (Warszawa); w. ciężka: Scheller (Stuttgart) — Bism (Warszawa).

Niemcy przyjechali wczoraj rano po kierunkami bokserskiego „sportu” Wittenbergi, p. Boehma.

Drużyna Stuttgartu ma obecnie ambicje najsilniejszego zespołu Rzeczypospolitej i w swym orzekaniu ledwie po pewne zwycięstwo. Gdyby stało się inaczej, boks warszawski zdobyłby sukcesy bardzo poważne.

W czasie snu domowników

napad rabunkowy w Grodzisku Maz.

Jeszcze jeden zuchwały napad rabunkowy w okolicy Warszawy. Tym razem wydarzył się on w samym centrum Grodziska Mazowieckiego, przy ul. Harcerskiej.

Nocny ubiegłodził do mieszkanka ledwego z najzamożniejszych obywateli tego miasta, właściciela dużego miłyna motorowego p. Stanisława Kwapiślewicza, włamało się przez okno kilku rabusów.

Gospodarka bandytów obudziła domowników. Włamywacze zagrozili wówczas represjami, skropowali ich i zakneblowali im usta.

Po splądrowaniu mieszkanka napastnicy, zgrabowawszy biżuterię i kilka tysięcy złotych gotówką, zbiegli.

Policja znajduje się już na tropie zuchwałych rabusów.

Człowiek interesu nie uzi

innego środka lokomocji pcha SAMOŁOTEM.

— Nie przesadzaj, — mówiła Aga. — Nie przesadzaj, ale tutaj jest chory na serce...

— Nie bądź taka prowincjonalna mieszczka, która uważa, że każda depesza to nieszczerść.

Ale Zuzia nie słuchała. Przez uchylone drzwi wydarła depeszę z rak gospodyni i stojąc boso na środku pokoju, rozrywała ją niespokojnie.

— No? — spytała Aga, wychylając głowę spod koldry.

— Nie, nic złego chwala Bogu. Chociaż nie rozumiem...

— No, mów-że co tam jest?

— Muszę zaraz lechać.

— Dokąd?

— Na południe Francji, do nich.

— Wiesz coś się jednak stało?

— Nie, nie... Masz, czytała.

Aga słysząc wzięła depeszę i czytała przekręcone polskie wyrazy.

Cannes 18.7.11

matka niespokojna przyśpieszył wyjazd, wyjeżdżając wtorek czekamy tułon hotel excelsior ojciec zdrowy całus rodzice.

— Przyznam się, że nie nie rozumiem tych dwóch rodziców — powiedziała. — O co są niespokojni?

Zuzia stała wciąż jeszcze na środku pokoju. Ale wilgotne zimno wlekało się do wnętrza i chłodziło jej bosc stopy, wsunęła się więc z powrotem do łóżka.

— Widzisz Aga — powiedziała — mówiłam ci tyle razy, że oni są dziećmi. Kochają mnie i wszędzie widzą upiory. Zdałem im się, że czyta na mnie jakieś niebezpieczeństwo.

Zamyśliła się i dodała z uśmiechem:

— Ale że dorodzi i mądrzy muszą ustępować

Dzwony całej Hagi

uderzą na powitanie księżęcej pary

Wobec ustalonej już daty zaślubin księżniczki Juljanny Holenderskiej, w dniu tym przez ulicę Hagi przelazły wspaniałe orszaki, zwanymi z tym publicznymi uroczystości. Bada one trwały od 19 grudnia do 7 stycznia roku 1937.

W dniu 19 grudnia zostanie zawarte małżeństwo w urzędzie stanu cywilnego. W dniu tym przez ulicę Hagi przelazły wspaniałe orszaki, zwanymi z tym publicznymi uroczystości. Bada one trwały od 19 grudnia do 7 stycznia roku 1937.

Książki heraldowe w historycznych strojach rozłożonym trapezem oznaczają całość masu i — symboli cznie, krajowi o zaślubinach następującym troję. Podczas ceremonii w ratuszu nad znakami przelazły eskadry samolotów. Zabrzmia salwy armatnie, poczem uderza dzwony we wszystkich kościołach.

W ciągu 30 dni miasto będzie odświętnie udekorowane i oświetlone, wszystkie szczyty i kima dawać będą specjalne okazyjnościowe w dowiska. 24 grudnia odbędzie się wielkie święto dla dzieci. Po szeregu przedsiawch wszystkich dzieci Hagi zostaną przylecie podwieczorkiem i obdaruwane bajkami i słodkami. W wigili ślubu księżniczki na wielkim placu Hagi odbędzie się „Święto Świąt”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Wielokrotny laureat

konkursów piękności

W Anglii kraju gdzie chyba nallępszy powodzi się psom, są modne konkursy piękności dla nich. Oczywiście w dziedzinie w tym konkursie nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Wyumagane są odwagi, aby premiować urodę nie okazała się wynikiem przypadku, lecz była dziedziczna. Konkurencja są sadze, bardzo surowo, najsilniejszą odchylenia w wielkości, kształcie, czy kolorze są zdecydowane przeszkoda w otrzymaniu już nie nagrody, ale nawet dyplomu czy wyróżnienia.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Laureatem takich konkursów jest T. Ringo Solo, bardzo ranywy okaz buldoga. Otrzymał on w ostatnim roku aż cztery puchary, a w ogóle posiada cały szereg nagród i wyróżnień. Nie było konkursu, w którym by nie odział, naskalby po minuty przez szereg.

Wskazaniem tego jednego z naszymi laureatami piękności jest „mr. J. Airey z Bradford”.

Kobieta która wstrząsnęła tronem Anglii

Czy król Edward VIII poślubi amerykańską rozwódkę?

W pierwszych dniach listopada zapał w jednym z sądów londyńskich wyrok, na mocy którego małżeństwo pani Wallis z domu Warfield i Ernesta Simpsonów uznano za rozwiązane.

Ten rozwód, jeden z wielu i na gozór niczem nie odróżniający się od innych, wywołał niesłychaną sensację z dwu stron Oceanu: w Stanach Zjednoczonych i w Anglii.

Sześćset rozgłosni radiowych w Stanach ogłosiło ni mniej, ni więcej, tylko że w ślad za rozwodem pójdz... ślub rozwiedzionej pani Simpson z królem Edwardem VIII. Datę ślubu podano na czerwiec 1937 roku.

Gdy wieść o tej sensacji, rozgłoszonej za Oceanem, dotarła do Europy, Anglię zgoda i solidarność obywateli na Amerykę. Uznano amerykańską nowinę za po prostu bluff i wymysł. Owszem, nie zaprzeczano, że król zna panią Simpson, że widywano go w jej towarzystwie. Ale cóż z tego? Odrzuć ślub? Co za niewybredne pomysł jankesów!

Po miesiącu

Upłynął miesiąc. Fala oburzenia opadła. Amerykańska „blaga” pozostała już w niepamięci.

I oto jak grom z najjaśniejszego nieba, spadła na Anglię wstrząsająca wieść: Edward VIII żeni się z panią Simpson! Na wzburzenie rządu, parlamentu, prasy odpowiedział groźba abdykacji!

Blaga, bluff i niewymyślna sensacja stała się rzeczywistością. Rzeczywistością dla Anglików niezbyt wesołą. Dlaczego?

Pani Simpson

W Londynie mówiono już od dłuższego czasu o eleganckiej Amerykance, pani Simpson.

Na długo jeszcze przed śmiercią Jerzego V, obecnego króla, a ówczesnego księcia Wali, zaprzyjaźnił się z panią i panem Simpson.

W Cannes i Biarritz widywano często księcia Wali w towarzystwie wytwornej i pełnej wdzięku kobiety, która nie odznaczała się zresztą szczególną urodą.

Opinia angielska ani otoczenie późniejszego monarchy nie podejrzewały nawet, że w tej znajomości czai się... groźny konflikt konstytucyjny, którego stawką będzie młoda królowa: korona Wielkiej Brytanii!

Ten flirt przeminął! — pocieszano się w Londynie.

Niepokój wzrasta

Pojawiły się jednak oznaki niepokojów.

Nowy monarcha, Edward VIII wydał pierwszy oficjalny obiad w pałacu św. Jakuba.

Zaproszenia otrzymał premier

Baldwin z żoną, minister wojny Duff Cooper z żoną, lord Batter, inni wysocy dostojnicy oraz ministrowie.

Na obiedzie królewskim byli również obecni... pani Wallis Simpson.

Na innych przyjęciach królewskich powtarzało się to samo.

Tego zaś lata pani Simpson uczestniczyła w królewskiej przejażdżce po Adriatyku.

Te wszystkie fakty zanębiały sfery dworskie.

Jej rodowód

Wątpliwa pociecha dla Anglii mo-

że być fakt, że w rodowodzie swym poszczycić się może pani Simpson pochodzeniem ze starej rodziny angielskiej.

Jeden z przodków panny Wallis, Pagan Warfield miał pono towarzyszyć Wilhelmu Zdobywcy, gdy ten wylądował w Anglii w 1066 roku. Jeden z potomków tego Paganu, Ryszard, wyemigrował do Ameryki w połowie XVII wieku, a cielec pani Simpson był jednym z jego praprawnuków.

Rodzina Warfield różne przechodziła koleje. Nie brakło w niej nawet... właścicieli pensjonatu. Była nią właśnie matka pani Simpson.

...i byli mężowie

W rodzinnym mieście Baltimore znana była Wallis Warfield z wesołego usposobienia i temperamentu.

W 1916 roku Wallis Warfield poślubiła porucznika lotnictwa, m. Spencer. Po ośmiolennym życiu małżeńskim rozwiodła się.

W trzy lata po pierwszym rozwodzie, tj. w 1923 roku, pani Spencer poślubiła angielskiego maklera giełdy, m. Ernesta Simpson.

Teraz, po drugim z kolei rozwodzie, wyłania się dramatyczne dla Anglii pytanie:

— Czy trzecim mężem pani Wallis Simpson będzie król Edward VIII?

Kim jest pani Simpson

41-letnia wybranka królewskiego serca

Dzienniki amerykańskie nazywały stale p. Wallis Simpson „przejściową królową”.

Tymczasem, jak się obecnie okazuje, przysłała ona ma podkład bardziej poważny i bardziej romantyczny, niż to można było przypuszczać.

Wprawdzie konstrukcja angielskiej dynastii królewskiej nie jest tak prosta, jak konstrukcja małżeństwa króla z kobietą niekrólewskiego pochodzenia, a w historii Anglii znane są wypadki małżeństwa królowej z mężczyzną, i także co do osoby pani Simpson elita towarzyska Anglii ma poważne zastrzeżenia.



Besie Wallis Warfield, tak brzmi panińskie nazwisko wybranki królewskiego serca, ma obecnie 41 lat.

Urodziła się w Baltimore, a ociec jej człowiek niezamożny był spokrewniony z gubernatorem stanu Maryland.

Gdy umarł w trzy lata po przyjęciu na świat córki, wdowa, pani Alicja, wywozła ją z domu i wzięła ją do Amerykańskiej Montague, musiała za-

rabiać na utrzymanie swoje i swego dziecka, prowadząc pensjonat w Baltimore. (P. Alicja Warfield umarła w 1929 r.).

Wreszcie w r. 1908 pani Alicja Warfield wyszła ponownie za mąż. Sytuacja jej finansowa poprawiła się, sytuacja jej moralna także. W tym czasie do tego stopnia, że nie potrzebowała już zarabować i mogła zlikwidować pensjonat, zwłaszcza że niebawem córka jej ożeniła się z młodym bogatym stryjakiem.

W r. 1916, dwudziestoletnia Wallis, jak nazywano ją w gronie przyjaciół, poślubiła w Baltimore porucznika lotnictwa Spencera, przydzielonego do wojennej marynarki amerykańskiej.

Małżeństwo nie było szczęśliwe i w 1925 r. p. Spencer uzyskała rozwód.

Jako rozwódka wyjechała do Europie i w 1928 r. poznała w Londynie Ernesta Simpsona, b. oficera gwardii angielskiej, absolwenta amerykańskiego uniwersytetu w Harvardzie, maklera na giełdzie zbożowej.



Simpson żonaty ze słynną pięknością amerykańską Dorotą Parsons rozwiódł się i w 1928 r. poślubił p. Simpson.

Od tej pory pani Simpson przebywała już w Londynie.

W trzy lata po powrotnym małżeństwie poznała przy jakiejś okazji ówczesnego następcę tronu angielskiego, księcia Wali, który odrzucał zainteresował się przeszło 30-letnią już wówczas panią Simpson, do tego stopnia, iż zaprzyjaźnił się z jej mężem i często zapraszał oba do swego pałacu.

Przyjaźń księcia Wali z panią Simpson pogłębiała się coraz bardziej. Došlo wreszcie do tego, iż w roku ubiegłym książe Wali w towarzystwie pani Simpson przebywał w Tyrolu, a następnie zwiędził incognito Budapeszt i Wiedeń. Wtedy to, podczas pobytu w Wiedniu, znany angielski artysta ma larz Woodruff, wykonał na polecenie księcia Wali kreskówy portret pani Simpson, który tu reprodujemy.

W Anglii wiedzieli o tym wszystkim, pocieszano się jednak, iż jest to mimo wszystko przełotna tylko miłość królowa. Zanębiało się wstawiło dopiero wówczas, gdy ks. Wali, po zgonie swego oca oblaśniew tronu królewski, nie tylko nie zerwał tego stosunku, lecz pogłębił go jeszcze bardziej.

Pani Simpson była jedną z nielicznych dam, które towarzyszyły królo-

wi Edwardowi w jego niedawnej podróży i jachtami do Dalmacji, Grecji i Turcji. Po powrocie z tej wycieczki oba państwo Simpson zaproszeni zostali przez króla do jego zamku Balmoral w Szkocji, dokąd król udarł się bez jakiegokolwiek asydu (po rozporządzeniu państwa).

Wiedły to zanewie znanie musiało jakieś decydujące postanowienie, gdyż zaraz potem pani Simpson podjęła kroki rozwodowe. Pan Simpson ułatwił jej to, biorąc na siebie winę rzekomej zdrady małżeńskiej.

Dnia 27 października państwo Simpsonowie otrzymali w łaskach rozwód. Według angielskiego ustawodawstwa rozwód następuje po sześciu miesiącach, więc król mógłby poślubić p. Simpson najwcześniej w maju 1937 roku.

Jakiś wieść już, zamiar ten spotkał się ze stanowczym sprzeciwem nie tylko najwyższych angielskich sfer państwowych, ale i rządu brytyjskiego. Najbliższa już przyszłość okazała, kto z walci tej widzie zwycięsko.

P. Simpson jest niewysoka, smukła, brunetka, zawsze doskonale ubrana.

Uchodzi za kulturalną kobietę w ni czym nie przypominającą dzisiejszych parweniuszek amerykańskich, tak znie nawiązanych przez arystokrację angielską.

Natomiast z dawnej urody pozostało niewiele.

Ma upodobania raczej „średnio-wieczne”. Ułubionym jej zajęciem jest, o grodnictwo i sztuka kulinarna. Znała jest rzecza, że sama gotuje doskonałe potrawy dla najbliższych swoich przyjaciół, oraz odwiedzających ją króla.

Jedyną, co mogłaby jej zarzucić to... wiek. Pani Simpson liczy obecnie lat 41, jest więc zaledwie o rok młodszą od króla Edwarda VIII.

Oba jej małżeństwa były bezdzietne

W tunelu madryckiego metra



Bombardowanie Madrytu przez powstańców skłoniło władze do wydania polecenia, aby ludność chroniła się przed bombami lotniczymi do tunelu unterchomionej kolei podziemnej. Zdjęcie przedstawia jeden z wycieczników w podziemiach Madrytu.

W śnieżnej szacie



Pusty śnieg pokrył w ostatnich dniach całą Polskę. Mroz nie ściga jeszcze rzek i strumyków, ale śnieg nie taje, leży nieskalanie biały, dekoracyjny i romantyczny. Narciarze skaczą z wiozów. Zima śnieżysta, rozkoszna rozpoczęła się na dobre!

Nowe władze

Klubu Dyskusyjnego senatorów i posłów

Wczoraj wieczorem odbyło się planarne posiedzenie Klubu Dyskusyjnego senatorów i posłów byłych uczestników walk o Niepodległość. Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego powołano na przednim posiedzeniu klubu komisję rewizyjną, udzielił on ustępującemu za rządów absolutorium, po czym wybrał dotychczasowego a jednocześnie pierwszego prezesa klubu sen. Sierozewskiego — przezem honorarium.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Wyboru dały wynik następujący: prezes — wicemarszałek

Miedziński, wiceprezesi — wicemarszałek senatu Kwaśniewski i senatorowie Bobrowski i Malski, sekretarz senator Olewiński, skarbnik sen. Zarzycki, członkowie zarządu: senatorka Fleiszowa i posłowie Głowacki i Hoffman.

Na zastępcę członków zarządu powołano posła Hyla, Jędraka, Drozd-Gliwskiego, Madelskiego, Starzaka i senatora Maciejszyna.

Do komisji rewizyjnej weszli senatorowie Siedlecki, Kudelski i Maksymilian Malinowski.

Cuda z krainy św. Biurokracego

Wiele pisaniny o... 3 grosze

Morze straszenia wypisano na temat nonsensów biurokracji, wlokącej się w ognie współczesnego tempa i ciężkiej kamieniny myślenia na naszym życiu publicznym.

Ostatecznie nie dziwota, jeśli jakiś prowincjonalny kacyb biurowy ukryje się za paragrafami i w ich krętych zawijasach, aby w matni, tamsi wartki teleg życia.

Grzeź natomiast, jeśli czyni to urząd państwowy usadowiony w stolicy, urząd, który winien świecić przykładem,

jak! powinien być stosunek „okienka” do interesanta.

A jak ten stosunek w tym urzędzie wygląda w rzeczywistości, to widać z takiego np. dokumentu:

„Do zarządu elektrowni Maurycego hr. Potockiego w Jablonie.
Zwraca się celem niezwłocznego wypłacenia brakujących 3 gr. i powiększenia o tym urzędzie (do tony 5.657.24 zł. osłoty stemniowej przynależa 5.650 zł. i 10 proc. 5.68 zł., razem 62.48 zł.).

Dokument ten, wysłany został przez 2 urząd skarbowy Warszawa—powiat (Warszawa, Liniowa 14) za Nr. RUB II 261.

Obliczmy, ile nie wpłacenie 3 (trzech!) groszy pociągnie kosztów i (tęży): przekaz 3 gr., opłata 20 gr., papier listowy (na powiadomienie urzędu), 5 gr., znaczek pocztowy, 25 gr., razem 33 grosze, a więc jedenaście razy więcej, nie licząc 25 groszy, które państwo musiałoby pokryć za porto pisma urzędu skarbowego i straty czasu kuku ludzi.

Urząd nie jest obowiązany dokładać do płatnika, to racja. Ale — wobec tego, że jest to stały koszt urzędu—czyż nie można było tej należności 3-groszo wej dopisać do następnego rachunku?

O, św. Biurokracy, zlituj się nad nami...

Ulica Polska w Salonikach

Z okazji uruchomienia polskiej komunikacji lotniczej z Warszawy do Aten, rada miejska drugiej stolicy Grecji — Salonik — nazwała jedną z głównych ulic tego pięknego miasta „Ulica Polska”.

Ulica ta łączy ulicę Tsimisky z pałacem municypalnym i nosiła dotychczas nazwę Kissawu.

Z zaszczytnej listy ostatnio odznaczonych

DR. BRONISŁAW JANOWSKI, profesor Akademii Medycyny Weterynarji w Lwowie, b. rektor tejże uczelni odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



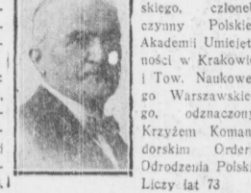
DR. FELIKS KOPERA, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



DR. ROMAN D'ROSKI, profesor literatury angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.



DR. STAN. WINDAKIEWICZ, em. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i Tow. Naukowego Warszawskiego, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



DR. STANISŁAW CIECHANOWSKI, profesor wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.



MGR. WIKTOR ADAM FAŁATOWICZ, naczelnik Urzędu Celowego w Odynie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



Pojedynek powietrzny z Rosjaninem

Opowiadanie Polańca-łotnika z armii gen. Franco



Samolot w chwili wyrzucenia bomb

W dalszym ciągu swych relacji p. T. B-ski, Polańca, łotnik z armii gen. Franco opowiada o dramatycznej walce powietrznej między eskadrami sowiecką i powstańcza pod San Sebastianem.

Dzień 8 listopada w San Sebastianie był wyjątkowo gorący, nie małupały. Sądząc z mleczno-białego koloru nieba nadmierzającego ciekawość, można było spodziewać się burzy...

Około południa eskadra armii gen. Franco wylądowała na lotnisku pod San Sebastianem. Samoloty dowódcy eskadry (Antonio Garza) zatonęły runde do lądowania, lecz nagle poderwał się podciągając całą eskadrę za sobą. Nagle ten manewr dla obserwujących co do lotniska, był niezrozumiały. Lecz oni w górę widzieli łopaty:

Od strony Bilbao nad wzgórzem zbijały woje mgle sześć sowieckich samolotów, lecących w szyku bojowym. Na matowym niebie odbijał się z niezwykłą wyrazistością stalowo-szary kolor kadłubów i skrzydeł. Anarady były konstrukcji Ciolkowskiego, bardzo zwinnie i szybko.

Lądowanie eskadry Garzy było w tych warunkach niemożliwe. Ładujące samoloty byłyby niewątpliwie zbombardowane. Eskadra musiała przystać bitwie powietrznej, albo odnieść przeciwnika.

Walka jedenasta

W trójkącie Onate — San Sebastian — Tolosa rozegrała się dramatyczna walka. Walka, której ofiarą padł „najlegalszy pilot” (tak go nazywano w San Sebastianie) hrabia Alfredo Casamini Włocha.

Kpt. Garza wykonał manewr strategicznie dobry: porównał eskadrę na przeciwnika (lepiej atakować niż być atakowanym). Układ eskadry był następujący: na przodzie „Caproni” Garza’ego; za nim po lewej i po prawej „Heinkel” pilota Patsche (Niemiec) i Casamini’ego. Dwa pozostałe anarady eskadry wzięły wysokość 1500 metrów, trzymając się w rezerwie.

ny hrabia”. Wysoki, szczupły, spakowany na brzo, nieco przypominał znanego popiersie Dantego.

Latał świetnie, lecz bez brawury. I dopiero w tym — ostatnim — go pojedynku powietrznym pokazał co umie.

Jeden z samolotów sowieckich, pikując z wysokości co najmniej tysiąca metrów, rwał na „Heinkla” hrabiego. Casamini dał nasychnąć pełny gaz i wymiatał go w powietrzu w odległości kilku metrów. Zdało się, że zderza się z żurawem, lecz to był drugi. Kiedy bolszewik wadził nagle w „korkociąg” myśliwsi, że Casamini trafil go. Był to manewr. Sowiecki lotnik atakował znakomicie, lecz Casamini był niezwykle przystojny. Taktyka pojedynku polegała na podejściu i ostrzeleniu przeciwnika z tyłu, gdyż zaskoczony w ten sposób lotnik jest bezbranny.

Pozostałe samoloty wycofały się z bitwy. Kazały wysoko, bierali obserwatory walki dwóch — Rosjanina i Włocha.

Casamini kilka razy „udał” strzelonego, wpadając w „korkociąg”, celem zmylenia przeciwnika. Na wysokości 300—400 metrów wyrównywał aparat i wznosił się — z ogłuszającym wyciekiem silnika — pod kadłub sowieckiego samolotu. Tamien kładł się na skrzydło, pikał i wtedy Casamini znów szedł na dół.

Od początku starcia upłynęło około dziesięciu minut...

Nagle „Heinkel” — zamiast zatonąć — i poderwał się ku górze, spadł coraz niżej. Zatonął się — jak kamień... Stało się jasne: Casamini przegrał.

Z lotniska natychmiast wyruszyła sanitarka. Sowiecki samolot spokojnie zatonął runde nad miejscem upadku „Heinkla” i poszybował na zachód do Bilbao.

Nie uniknął swego losu. W kilka dni po tym wazani pomścił śmierć współrodaka i przyjaciela. Ten sam samolot sowiecki, z tymi samymi znakami rozpoznawczymi zwał się w ostatnim locie na spaloną żarzem ziemię hiszpańską.

„Heinkel” spadając zarył się nożem prawie na metr głęboko. Casamini miał zmiażdżoną klatkę piersiową i polamane nogi. Gdy wnoszono go do samochodu, był niemal w agoni. Z samolotu pozostały oczywiście szczątki.

Zuchwali i okrutni

Lotnicy sowieccy po stronie „czerwonych” — trzeba to przyznać — są znakomici. Prawdopodobnie starsi, wyróżniali się pierwszorzędym oprowaniem techniki latania. Ich umiejętność akrobacji wzbudzała czasem podziw.

Naloty samolotów sowieckich odznaczały się wyjątkowym okrucieństwem. Tak np. w okolicy Sieny rozstrzelano (dosłownie) rozstrzelano, gdyż nie można było inaczej zbombardowania lotniczego z wysokości kilkudziesię-

ciu metrów) dwie wioski hiszpańskie. Nie były ani punktem strategicznym, ani obiektem lub bazą wojskową. Znaczono bomby serami. Z kilkunastu domków nie pozostał kamień na kamieniu. Z mieszkańców — robotników i chłopów pracujących w poliskich winnicach — pozostali przy życiu tylko ci, którzy w chwili bombardowania byli w polu...

Oko w oko...

Z lotnikiem sowieckim spotkałem się w powietrzu — oko w oko...

Wracałem na „Heinkla” jeszcze przed swoim kapotażem, z wypadu nad Malagę. Zazwyczaj lataliśmy w dwóch, w trójkę. Tym razem leciałem sam.

Powietrze było niezwykle spokojne. Samolot szedł równo. Zredukowałem obroty silnika. „Heinkel” na pół-gazie toczył się na wysokości 700—800 metrów, jak samochód po asfalcie. Nad równiną Andaluzyj leżała mgła. Oliwkowe gale w dole pociągnięte mgłą miały kolor popielatych dymów...

Na wprost przed sobą miałem małe lotnisko, które pozwalało widzieć, co się dzieje z tyłu (tak przy kierowcy samochodowej). Sprawdziłem jeszcze zegary, wysokośćomierz. Właśnie zamierzałem trochę zniżać lot...

Mimo woli spojrzałem w lusterko...

Na niebie — wielki samolot, malowany na czarno wyłonił się nagle z wzgórz pod Anteguerą. Szedł mnie...

„Heinkel” na pełnym gazie wyścignął 450 km na godzinę. Ruszyłem „z kopyta” z tą właśnie szybkością. „Heinkel” rwał przed siebie jak pociąg.

Nie miałem nabołów w taśmie karabinu maszynowego. Byłem bezbranny.

Mijało kilka minut. Powinienem był „odbić się” daleko od przeciwnicy. Obiektami. Złowił jego kształt. Wzrost Czarny samolot miał szybkość nie mniejszą od „Heinkla”...

„Rzuciłem „Heinkla” z tyłkami, jedyny sposób względnie skuteczny z pola ostrzelał.

Ostatecznie jakoś wydawałem. Obiektami samolot. Na jego kadłubie znalazłono cały szereg śladów kul.

D. c. n.



Kapotaż zestrzelonego samolotu.

Niewygodne nazwisko

Złośliwy kawał rywala

Piękna brunetka panna Regina Goldfiusówna poznała gdzieś wytwornego młodzieńca z zawodu kucharza. Mianem — oczywiście Moniek.

Jedynym defektem p. Monika było nazwisko, które brzmiało trochę niecodziennie, a trochę groźnie. Zresztą, co tu owiać w bawelne, pan Moniek nazywał się po prostu, Ptas.

Ostatecznie nie powinno to nikomu przeszkadzać, poza tym w domu, że nazwisk sobie nie wybieramy, każdy ma je takie, o jakiego mu się postarał papa, który zresztą odziedziczył to w spadku po dziadku.

To też p. Goldfiusówna miała być z panem Psem świetnie, gdyby nie zawisł poprzedniego jej narzeczonego, odrzuconego dla pięknej kamaszki.

Człowiek, noszący szlachetnie historyczne nazwisko Rabinowicz, nie mogąc znaleźć innej żony w całym przyczepie się do rodowego imienia swego szczęśliwego rywala. Z początku ograniczał się tylko do tego, że zasiał w ulubionej alei narzeczonej w ogrodzie Kraszkich i na widok pana Monika przeciągał cmołak.

Potem przesłało mu to wystarczająco, poczuł więc wolał: — Pieskuśka ga tu na! — albo: — Ozorek, Ozorek do nogi!

Ponieważ młodzi reagowali na te zaczepki tylko pogardliwym mrużeniem, mściwy Rabinowicz najzwyklej przemiłował się, wszedł do wędliniarni, kupił 10 deka, tak zwane kadryla, uwiązł go na sznurku i czekał na jawienie się zuch...

kochanych. Kiedy podszedł, rzucił czarną kiełbasę przed nogi p. Monika, udając, że go wabi. Powtarzał ten manewr kilkakrotnie, wołając za każdym razem:

— A podziękuj, psiekaw!

P. Moniek zżymał się i wściekał, ale ubagany przez p. Rabinowicza w dalszym ciągu znośił prześladowanie.

Wreszcie miarka się przebrała. W dwa tygodnie później, gdy na rzęstent przyszedł, że Rabinowicz doszł już ma tej głupiej bawie, gdyż przestał przychodzić do ogrodu, wzgardzony kochanek wyłonił się z za drzewa, podszedł i powiedział z uśmiechem:

— Sie mnie zdaje, że pani zżubila tego kagańca i tej smyczki.

Tu chciał wręczyć p. Goldfiusównie wymienione przedmioty.

— Nie podobnego — a w ogóle łobuz — odebrała się panienka.

— Pani nie zżubila? To sie bardzo podziwiam, że pani wychodzi z pieskiem na spacer i nie naloży go nie na morde.

Proś Boże, może ukasać! Tego pan Moniek miał dość, odczekał się w nim dawne jakieś instynkty. Warkną głuchym, rzucił się na Rabinowicza, przewrócił go na trawnik i dwukrotnie ugryzł... w podduśce!

Przeróżny złośliwiec pobiegł do pobliskiej apteki po jodnę, a potem do komisariatu.

Pan M. Ptas stanął przed sądem, gdzie wyszły na law wszystkie wyżej wymienione okoliczności, wobec czego skazano go tylko na 30 zł grzywny. WIECH

RADIO

WARSZAWSKIE

SOBOTA

6.50 Muzyka (płyty). 11.20 „Świąteczny piosenki”. 12.20 Koncert (płyty). 12.40 R. z tyłu (płyty).

13.30 „Teatr Włocławski”. 14.30 „Teatr Włocławski”. 15.30 Włocławski (płyty). 16.30 Włocławski (płyty).

17.30 Włocławski (płyty). 18.30 Włocławski (płyty). 19.30 Włocławski (płyty).

20.30 Włocławski (płyty). 21.30 Włocławski (płyty).

22.30 Włocławski (płyty). 23.30 Włocławski (płyty).

24.30 Włocławski (płyty). 25.30 Włocławski (płyty).

26.30 Włocławski (płyty). 27.30 Włocławski (płyty).

28.30 Włocławski (płyty). 29.30 Włocławski (płyty).

30.30 Włocławski (płyty). 31.30 Włocławski (płyty).

32.30 Włocławski (płyty). 33.30 Włocławski (płyty).

34.30 Włocławski (płyty). 35.30 Włocławski (płyty).

36.30 Włocławski (płyty). 37.30 Włocławski (płyty).

38.30 Włocławski (płyty). 39.30 Włocławski (płyty).

40.30 Włocławski (płyty). 41.30 Włocławski (płyty).

42.30 Włocławski (płyty). 43.30 Włocławski (płyty).

44.30 Włocławski (płyty). 45.30 Włocławski (płyty).

46.30 Włocławski (płyty). 47.30 Włocławski (płyty).

48.30 Włocławski (płyty). 49.30 Włocławski (płyty).

50.30 Włocławski (płyty). 51.30 Włocławski (płyty).

52.30 Włocławski (płyty). 53.30 Włocławski (płyty).

54.30 Włocławski (płyty). 55.30 Włocławski (płyty).

56.30 Włocławski (płyty). 57.30 Włocławski (płyty).

58.30 Włocławski (płyty). 59.30 Włocławski (płyty).

60.30 Włocławski (płyty). 61.30 Włocławski (płyty).

62.30 Włocławski (płyty). 63.30 Włocławski (płyty).

64.30 Włocławski (płyty). 65.30 Włocławski (płyty).

66.30 Włocławski (płyty). 67.30 Włocławski (płyty).

68.30 Włocławski (płyty). 69.30 Włocławski (płyty).

70.30 Włocławski (płyty). 71.30 Włocławski (płyty).

72.30 Włocławski (płyty). 73.30 Włocławski (płyty).

74.30 Włocławski (płyty). 75.30 Włocławski (płyty).

76.30 Włocławski (płyty). 77.30 Włocławski (płyty).

78.30 Włocławski (płyty). 79.30 Włocławski (płyty).

80.30 Włocławski (płyty). 81.30 Włocławski (płyty).

82.30 Włocławski (płyty). 83.30 Włocławski (płyty).

84.30 Włocławski (płyty). 85.30 Włocławski (płyty).

86.30 Włocławski (płyty). 87.30 Włocławski (płyty).

88.30 Włocławski (płyty). 89.30 Włocławski (płyty).

90.30 Włocławski (płyty). 91.30 Włocławski (płyty).

92.30 Włocławski (płyty). 93.30 Włocławski (płyty).

94.30 Włocławski (płyty). 95.30 Włocławski (płyty).

96.30 Włocławski (płyty). 97.30 Włocławski (płyty).

98.30 Włocławski (płyty). 99.30 Włocławski (płyty).

100.30 Włocławski (płyty). 101.30 Włocławski (płyty).

102.30 Włocławski (płyty). 103.30 Włocławski (płyty).

104.30 Włocławski (płyty). 105.30 Włocławski (płyty).

106.30 Włocławski (płyty). 107.30 Włocławski (płyty).

108.30 Włocławski (płyty). 109.30 Włocławski (płyty).

110.30 Włocławski (płyty). 111.30 Włocławski (płyty).

112.30 Włocławski (płyty). 113.30 Włocławski (płyty).

114.30 Włocławski (płyty). 115.30 Włocławski (płyty).

116.30 Włocławski (płyty). 117.30 Włocławski (płyty).

118.30 Włocławski (płyty). 119.30 Włocławski (płyty).

120.30 Włocławski (płyty). 121.30 Włocławski (płyty).

122.30 Włocławski (płyty). 123.30 Włocławski (płyty).

124.30 Włocławski (płyty). 125.30 Włocławski (płyty).

126.30 Włocławski (płyty). 127.30 Włocławski (płyty).

128.30 Włocławski (płyty). 129.30 Włocławski (płyty).

130.30 Włocławski (płyty). 131.30 Włocławski (płyty).

132.30 Włocławski (płyty). 133.30 Włocławski (płyty).

134.30 Włocławski (płyty). 135.30 Włocławski (płyty).

136.30 Włocławski (płyty). 137.30 Włocławski (płyty).

138.30 Włocławski (płyty). 139.30 Włocławski (płyty).

140.30 Włocławski (płyty). 141.30 Włocławski (płyty).

142.30 Włocławski (płyty). 143.30 Włocławski (płyty).

144.30 Włocławski (płyty). 145.30 Włocławski (płyty).

146.30 Włocławski (płyty). 147.30 Włocławski (płyty).

148.30 Włocławski (płyty). 149.30 Włocławski (płyty).

150.30 Włocławski (płyty). 151.30 Włocławski (płyty).

152.30 Włocławski (płyty). 153.30 Włocławski (płyty).

154.30 Włocławski (płyty). 155.30 Włocławski (płyty).

156.30 Włocławski (płyty). 157.30 Włocławski (płyty).

158.30 Włocławski (płyty). 159.30 Włocławski (płyty).

160.30 Włocławski (płyty). 161.30 Włocławski (płyty).

162.30 Włocławski (płyty). 163.30 Włocławski (płyty).

164.30 Włocławski (płyty). 165.30 Włocławski (płyty).

166.30 Włocławski (płyty). 167.30 Włocławski (płyty).

168.30 Włocławski (płyty). 169.30 Włocławski (płyty).

170.30 Włocławski (płyty). 171.30 Włocławski (płyty).

172.30 Włocławski (płyty). 173.30 Włocławski (płyty).

174.30 Włocławski (płyty). 175.30 Włocławski (płyty).

176.30 Włocławski (płyty). 177.30 Włocławski (płyty).

178.30 Włocławski (płyty). 179.30 Włocławski (płyty).

180.30 Włocławski (płyty). 181.30 Włocławski (płyty).

182.30 Włocławski (płyty). 183.30 Włocławski (płyty).

184.30 Włocławski (płyty). 185.30 Włocławski (płyty).

186.30 Włocławski (płyty). 187.30 Włocławski (płyty).

188.30 Włocławski (płyty). 189.30 Włocławski (płyty).

190.30 Włocławski (płyty). 191.30 Włocławski (płyty).

192.30 Włocławski (płyty). 193.30 Włocławski (płyty).

194.30 Włocławski (płyty). 195.30 Włocławski (płyty).

196.30 Włocławski (płyty). 197.30 Włocławski (płyty).

198.30 Włocławski (płyty). 199.30 Włocławski (płyty).

200.30 Włocławski (płyty). 201.30 Włocławski (płyty).

202.30 Włocławski (płyty). 203.30 Włocławski (płyty).

204.30 Włocławski (płyty). 205.30 Włocławski (płyty).

206.30 Włocławski (płyty). 207.30 Włocławski (płyty).

208.30 Włocławski (płyty). 209.30 Włocławski (płyty).

210.30 Włocławski (płyty). 211.30 Włocławski (płyty).

212.30 Włocławski (płyty). 213.30 Włocławski (płyty).

214.30 Włocławski (płyty). 215.30 Włocławski (płyty).

216.30 Włocławski (płyty). 217.30 Włocławski (płyty).

218.30 Włocławski (płyty). 219.30 Włocławski (płyty).

W wyjątkowych wypadkach p. prezydent miasta będzie przyjmował osobiście bezrobotnych

Miejski Komitet Pom. Zim. Bezrobotnym wykazuje ożywioną działalność.

Bezrobotni, ubiegający się o zapomogi w Komitecie winni zwracać się do sekretariatu Komitetu (ul. Piłsudskiego 54) codziennie od 9 do 13-ej.

W wyjątkowych wypadkach, w sprawach szczególnie ważnych, bezrobotni mogą zwracać się do p. prezydenta miasta, który jako przewodniczący Komitetu pragnąc dokładnie i bezpośrednio zapoznać się ze stanem materialnym i potrzebnymi bezrobotnych, oraz osób nie mających żadnych środków do egzystencji, wyznaczył 2 razy w tygodniu we wtorek i piątek, godz. od 11.30 do 12.30 na przyjmowanie wymienionych osób.

Zezwolenia na import towarów

Białostocka Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie otrzymała z centrali swej pismo, komunikujące, że zainteresowane firmy białostockie podania o udzielenie zezwoleń na przywóz towarów z zagranicy z kontyngentów na miesiąc styczniowy — 1937 r. — winny składać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w trybie normalnym za pośrednictwem organizacji i zrzeszeń gospodarczych najpóźniej do dnia 15 b.m.

Sprawa dr. Andrijewskiego

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie lekarza więziennego, dr. Sergiusza Andrijewskiego, dobiega końca.

Jeszcze w bieżącym miesiącu akta zostaną przez p. sędziego okręgowego śledczego przekazane do dyspozycji p. prokuratora celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Apelacja przeciw wymiarowi kary w sprawie Glikfelda

P. Prokurator nie zadowolony z wymiaru kary w sprawie nadużyć dewizowych, popelnionych przez białostockiego kupca skór Glikfelda, zapowiedział w dniu 2 grudnia złożenie apelacji.

Notowanie wpłat

Wydział Wrk. Woi. Kom. Zimowej Pom. Bezrobotnym zwraca się z prośbą do płatników uiszczających świadczenia z tytułu Zim. Pom. Bezrobotnym na konto czekowe PKO Nr. 70.207, by zaznaczyli na odwrocie blankietu, z jakiego tytułu świadczenia (od lokali, od świadczeń przemysłowych, od dochodu itp.) zostały wpłacone.

Na kolonie dzieci z Niemiec

Podczas „Tygodnia propagandy Zw. Zachodniego” zebrano w Białymstoku ogółem zł. 1.669 gr. 77. Po potrąceniu wydatków czysty zysk w kwocie złotych 1.276 gr. 23 przekazano Centrali P.Z.Z. na kolonie dla dzieci polskich z Niemiec.

OFIARA

Wydział kominiarski I okr. złożył w naszej administracji zł. 20 na pomoc zimową bezrobotnym.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marza, Piłsudskiego 17,
telef. 6-40.
Godziny przyjęć: 9-11 i 4-7 wiecz.

„Wileński skład futer”
POLECA PIASZCZE FUTRZANE ORAZ SKÓRY
NA KOLNIERZE I SPODY
po najniższych cenach.
ul. Sienkiewicza 3 (wejście od ul. Branskiej)

„MODERN” Początek 530 CENY OD 54 gr.
ZAPOMNIANE
Dramat człowieka, skazanego za zabicie kochanki swej żony
TWARZE
W rolach głównych:
Herbert MARSHALL — Gertrude MICHAEL

W sprawie obniżki ceny wody

Zabiegł Zw. właśc. nieruchomości

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli związków właścicieli nieruchomości chrześcijańskiego i żydowskiego — został ostatecznie opracowany memoriał do komisji likwidacyjnej w Warszawie w sprawie obniżenia przez Wodociąg Białostocki ceny za zużyta wodę.

Memoriał ten będzie wroczone przez specjalnie wyłonioną delegację w składzie pp.: Białokoza, apl. adw. Gutmana i radnego Engelmana, która wyjedzie do Warszawy w dniu 11 b.m.

Echa krwawej awantury w restauracji

Wł. Popławski skazany na 10 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym toczył się wczoraj niezwykle interesujący proces o zabójstwo, dokonane latem bież. roku w znanej białostockiej podrzędnej restauracji „Lacz” przy Rynku Kościuszki 23.

W dniu 14 sierpnia b. r. odbywała się w tutejszym sądzie grodzkim jakaś rozprawa karna o pobicie, w której wystąpił m. in. w charakterze świadka rzekomo w Zabłudowa. Leon Maksimowicz. Po skończonej rozprawie udał się on do gabinetu w restauracji „Lacz”, gdzie w tym czasie na ogólnej sali w tej restauracji siedzieli przy stoliku, racząc się wodką: Aleksander Mściuchowski, pracownik piekarski z Choroszczy oraz znany awanturnik Władysław Popławski.

Nagle z gabinetu, w którym przebywał Maksimowicz z przyjaciółmi, wybiegła kelnerka Zofia Saliełowa, wymysliając Maksimowiczowi, który dopędził ją na sali i nieprzezwyciężając zaczął ją zacięć.

W obronie kelnerki stanął Popławski i uderzył Maksimowicza w twarz. Powstała bójka. Popławski uciekł tylnymi drzwiami na podwórko. Popędził za nim Maksimowicz.

Po chwili, gdy nie wracali, wyszedł na podwórko Aleksander Mściuchowski. Nagłono towarzysze Maksimowicza czekali jego powrotu. Gdy któryś z nich wyszedł na podwórko, zastał tam martwego Maksimowicza, leżącego w kałuży krwi. Przy nim stał Popławski, natomiast Mściuchowski zbiegł.

Na ciele Maksimowicza stwierdzono 11 ciężkich ran, zadanych nożem. Popławskiego aresztowała na miejscu policja, natomiast Mściuchowski dopiero po dwóch dniach zgłosił się do wydziału śledczego, zapewniając, że nie ponosi żadnej winy w zamordowaniu Maksimowicza.

W wyniku śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności karnej Popławskiego i Mściuchowskiego.

Na rozprawie sądowej obaj oskarżeni do winy nie przyznali się, wzajemnie się oskarżając. Popławski twierdził, że przed Maksimowiczem ukrył się w ustępie, a gdy stanął wysej, ujrzał Mściuchowskiego.

Tajemnicze morderstwo

W dniu 3 b.m. znaleziono przy drodze Skidel-Hoiowace naprzeciw osady Długi-Lus (pow. grodzieński) zwłoki Aleksandra Wojtasa z raną postępującą głowy. Wojtas w dniu 2 b.m. wyszedł od brata, udając się do swego domu w odległości pół kilometra.

MEBLE WYŚCIELANE WYROBU
Wacława Muśnichiego
nowoczesne fasony
z pierwszorzędnych materiałów
Cena umiarowa.
ul. Kilińskiego 3, tel. 16-55.

jak uderzał nożem Maksimowicza.

Mściuchowski zaś zapewniał, że gdy wybiegł na podwórko, Popławski siedział na Maksimowiczu, zadając mu raz porażczy nożem. Ponieważ nikogo więcej na podwórku nie było, z obawy, aby na niego nie padło podejrzenie, iż brał udział w zabójstwie, musiał uciekać. Następnego dnia przeczytał w gazetach, iż istotnie jest podejrzanym o zabójstwo. Wobec tego zgłosił się do policji, gdzie go po przesłuchaniu zatrzymano.

Wyjaśnienia Mściuchowskiego potwierdziły zeznania niektórych świadków.

P. prokurator Jaskiewicz domagał się surowej kary dla obu oskarżonych. Dłuższe przemówienie wygłosił obrońca Mściuchowskiego adw. A. Zdrojewski, który wskazywał szereg faktów i okoliczności, dowodzących, że zabójstwo dokonał Popławski, a nie Mściuchowski.

Kontrola nie ustaje

w jatce żywe barany

Władze administracyjne w dalszym ciągu prowadzą kontrolę sklepów i innych lokali na terenie całego miasta, sprawdzając przytem, czy wykonano ostatnie zarządzenia, zwłaszcza sanitarne.

W ostatnich dniach z ramienia starostwa grodzkiego p. mag. B. Gołębiowski przeprowadził

T. Kapitułko

przenióst się do Łodzi

Jak się dowiadujemy, znany działacz robotniczy p. Tomasz Kapitułko, były sekretarz okręgowy związków zawodowych w Białymstoku, objął z dniem 1 b.m. kierownictwo sekretariatu oddziału dzianego związku klasowego włóknarzy w Łodzi.

Na wakacje stanowisko sekretarza okręgowego związków zawodowych w Białymstoku desygnowany jest znany działacz robotniczy z Krakowa, p. W. W. P. S.

Wzmaga się lokata oszczędności

Ostatnio ożywił się ruch w wielu tutejszych instytucjach finansowo-kredytowych a zwłaszcza w Komunalnej Kasie Oszczędności. Przedewszystkiem zaobserwować można wzmocnienie napływu interesantów, którzy lokują swoje oszczędności. Objaw ten nie jest niewątpliwie bez związku z ostatnimi oświadczeniami sfer miarodajnych o stałości polskiego złotego.

Zgon po zażyciu trucizny

Nadzieja Janczewiczówna, która — jak już donosiliśmy — dnia 30 ub. miesiąca oblała kwasem siostrzanym Piotra Mocę, poczem napila się tegoż kwasu — zmarła w szpitalu św. Rocha.

Melodie Całego Świata na rok 1937
tylko w odbiornikach

Fabryki Radiowej Krajowego Towarzystwa

TELEFUNKEN

Skład Fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

A. KRAUZE

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

„ŚWIAT” Dziś Początek 5 Ceny od 54 gr.

Film, który na długie miesiące pozostanie w żywej pamięci widzów p. t.

Nie zapomnij o mnie

Kto raz zobaczy — przyjdzie poraz drugi!

Po odkryciu złotego skarbu

W związku ze znalezieniem złotych dolarów w sortowni szmat J. Pinesa oraz z szeregiem dokonanych z tego powodu rewizji, jak się dowiaduje-

Porządek obrad Rady Miejskiej

Porządek obrad posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 9 b.m. przewiduje m. in. następujące sprawy: zaciąganie długoterminowej pożyczki w B.G.K. w kwocie 150 000 zł. na kanalizację, wybór 6 opiekunów społecznych, sprawowanie komisji rewizyjnej z dokonaniem badania rachunkowego za okres budżetowy 1935-36 i odpowiedź Zarządu Miejskiego na uwagi komisji rewizyjnej.

Pozałem rozpatrzone będzie sprawa pobierania dodatków komunalnych do państwowych podatków w roku 1937.

W związku ze znalezieniem złotych dolarów w sortowni szmat J. Pinesa oraz z szeregiem dokonanych z tego powodu rewizji, jak się dowiaduje-

Preliminarz budżetowy

Dzisiaj rozpoczynają się prace Magistratu nad preliminarzem budżetowym m. Białostoku za rok 1937-38. Na dzisiejszym posiedzeniu omawiana będzie strona dochodów.

Koncert Szelemiejki i Umińskiej

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 20-ej odbędzie się w sali gimn. żeńskiego (ul. Mickiewicza 1) koncert znakomitych artystek: A. Szelemiejki (sopran) i E. Umińskiej (skrzypce).

Ceny biletów: 3 zł. i 1.50 zł. Dla młodzieży szkolnej — 50 gr.

Fotografie dla turystyki kolejowej

Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Warszawie zwróciła się do Zarządu Miejskiego z prośbą o nadanie zdjęć ciekawych obiektów z terenu Białostoczyzny.

Zarząd Miejski prosi o nadanie zdjęć artystycznych fotografów amatorów w 2 oddziałkach format 9x12 lub 18x24 do Wydziału Oświaty, poczem zostaną one przesłane do Dyrekcji z podaniem osób fotografujących. Dyrekcja P.K.P. pragnie je częściowo zużytkować jako reklamy turystyczne w pociągach.

Z sekcji narciarskiej W. K. S. „Jagielłonia”

W dniu 9 b.m. o godz. 18 w lokalu Zw. Pracowników Miejskich (Zwizki 2 róg Ogrodowej) odbędzie się walne zebranie członków sekcji narciarskiej W.K.S. „Jagielłonia”.

Mecz bokserki odwołany

Mecz bokserki Białystok — Wilno, wyznaczony na nadchodzącą niedzielę, nie odbędzie się z braku pieniędzy na opłacenie kosztów podróży bokserów białostockich. Pomoc „Polskiego Związku Bokserkiego” zawiodła.

Zemsta zakochanego parobka

Parobek Wincenty Gryszkiewicz rzucił się na spiącego w spichrzu chlebowadawcę swego Kazimierza Bulewicza mieszka wsi Komopie (pow. suwalski) zadając mu ostrym narzędziem pięć ran.

Z przeprowadzonego dochodu wynika, iż Gryszkiewicz dokonał poważniejszego napadu z zemsty za zabronienie mu poślubienia siostry Bulewicza.

Rannego umieszczono w szpitalu w Suwałkach. Gryszkiewicz aresztowano.

APOLLO Dziś — Początek 5, 6, 8, 10, 15
CENY OD 54 GR.

MARTA EGGERTH
w najnowszej filmie nakręconym przed 2 miesiącami
w Wiedniu i w Budapeszcie p. t.
SKOWRONK

Popierajcie P. B. K.

Doktor M. KANEL

weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
(Kobiety od godz. 4-5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 3-95

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłowe.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 5-06.

DOCTOR

Leon KRYŃSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-30-7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 3-67

Dnia 3-go grudnia

zginęła panto-
fel czarny zamro-
zy, na wysokim ob-
casie, firmy War-
szawski kulo bal na
Rybym Ryku. Zna-
lając uprasza się o
oddanie pod adre-
sem: Al. Kościłowski
Białystok, Rynek
Kościłowski 1, tel. 63.
Sieniec.